

KURJER

Administracja otwarta od godziny 10-ej do 3-ej popoł. i od 5-ej do 7-ej wiecz.



Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 11 do 12 rano i od 4 do 5 wiecz.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Krakowskie-Przedmieście № 60.

Telefon № 2-82.

Prace nadesłane bez wskazania warunków Redakcja zamieszcza bezpłatnie. Rękopisów nie zwraca się.

Cena prenumeraty:

w Lublinie z odnośzeniem do domów: rocznie 5 rb. 20 kop., półrocznie 2 rb. 60 kop., kwartalnie 1 rb. 30 kop., miesięcznie 45 kop., tygodniowo 15 kop.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop., miesięcznie kop. 50.

Zagranicą 8 rb. rocz.

Zm. adr. zamiejscow. 20 k.

Cena Ogłoszeń:

Na 1 stronie wiersz jednospaltowy petitem lub jego miejsce 25 kop., na 3-ej stronie 15 kop., na 4-ej stronie 10 kop. Margines środkowy jednorazowo—4 rb., następane razy 3 rb.

Drobne ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu.

Redakcja za treść ogłoszeń nie odpowiada.

Skrzynka pocztowa № 62.

№ 140.

ŚWIDNIK

PARCELE LESNE POD BUDOWĘ WILLI

do sprzedania od 5 kop. za lokiec, przy przystanku kolejowym Świdnik, 10 minut jazdy koleją z Lublina. Miejscowość sucha i lesista.

Wiadomość u geometry przysięgłego Zygmunta Majewskiego

1966

w Lublinie, Krakowskie-Przedmieście № 39, telefon 199.

DO SPRZEDANIA DOM Z PLACAMI

ulica Czechowska № 3/342ab.

oferty nadsyłać można: Marki Warszawskie Olechnowicz. 205 1

KALODONT

Niezbędny KREM i ELIKSIR do ZĘBÓW

Utrzymuje zęby biało, czysto i zdrowo.

żądać wszędzie

6 salonach niezależnych i niezależności w sztuce.

(Rzut retrospektywny).

II.

Jeszcze Leonardo da Vinci w swoim traktacie o malarstwie powiedział: „Pierwszym rysunkiem człowieka były kontury jego cienia”.

W 1867 roku japończycy pokazali zdumionej Europie swoje drzeworyty; przecież to również ciągle i indywidualne impresje natury, w tysiącnych jej przejawach i przemianach. Wtedy to już i literatura francuska ujmuje różne wyniki artystycznej analizy pleinairu; przedstawiają różne syntetyczne malarskie impressionistyczne pojęcia natury Zola, Balzac, Baudelaire i inni. Wszyscy starają się na swój sposób wytłumaczyć nietzscheańskie pojęcia natury, która według tego gienjalnego myśliciela jest zawsze jakby soczewką przeróżnych zjawisk przyrody, a więc jakby „setką widoków piękna”. A gdy już i nauka ścisła zajęła się metodą patrzenia na naturę, badania okultystyczne wykazały, że przecież nie wszyscy jednakowo widzą naturę. Niektórzy mają większe fizjologiczne zdolności chwytania linii, drudzy barw. Apellesowskie linje i impressionistyczne barwy są zawsze związane z fizjologią człowieka. Wszyscy przeżywamy różnorodne wrażenia, ale te koordynują się w pojęciu naszym zależnie od naszych zdolności fizjologicznych, nie mówiąc już o zdolnościach intelektualnych. Wyjaśnia się więc bardziej subiektywny charakter wrażenia na piękno. Wszelkie mistyczne, symboliczne i naturalistyczne przeżycia są wynikiem kosmicznych sił przyrody. Więc wiele ślepych sił zużywa się na zabijanie cudzych przekonań i widzeń. I dlatego najcięższą ofiarę ponoszą ci, którzy z całym aparatem i konsekwencją doświadczeń dążą do wydarcia tajemnic Piękna natury.

W żadnej innej dziedzinie walka o Prawdę nie przybiera tak bezwzględnie chaotycznych form, jak w dziedzinie Sztuki, gdzie nad każdym objawem artystycznej indywidualności w sposobie patrzenia na naturę, zbiera się burza groźna w pioruny i błyskawice gniewu tłumów. Na każdym cięży prawo zasady subiektywnego patrzenia, ale ile w tym patrzeniu fizjologicznych i intelektualnych defektów, o tym mówią nam dzieje ostatnich naukowych i społecznych badań—cała historia. Zmieniają się pokolenia i ci, co byli niegdyś potępieni, stają się apostołami. Taki jest zawsze dalszy ciąg niezależności w Sztuce—ów zawsze opóźniony dla artystów postęp, w dziedzinie estetycznych ocen i poglądów.

W każdej innej dziedzinie raduje nas postęp wiedzy i techniki, postęp doświadczeń i wniosków. W dziedzinie Sztuki postęp doświadczeń wywołuje walkę i obskurantyzm, który tak fatalnie odbija się na życiu artystów, o czym nam mówią dzieje Van Goghów, Gauguinów i innych.

Gauguin (ur. 1848 r., w bardzo inteligentnej rodzinie) był gienjalnym indywidualistą, przytym niemal ascetą w pokusie Sztuki. Negując dla siebie cały przeszły perjod twórczości impresjonistów, zarażony, jak pisał, nauką—fizyką i chemią, Europą w znaczeniu intelektualnym, szukał w sobie pierwotności artysty człowieka. W imię tej negacji, porzucając Europę, by osiąść z początku w pustej wsi bretońskiej, później na dzikiej wyspie Taiti wśród dzikich, czyż zrywał jednak ten artysta swój kolektywny stosunek do społeczeństwa?

W zbliżeniu do pierwotności bytu człowieka, u źródła mistycznych tajemnic rozkoszy, a więc i rozkoszy Piękna chciał odnaleźć swój własny poemat duszy, by rozpoznać pewne przeczucia li tylko wartości estetycznej. Dlatego też tylko, gubił w sobie to wszystko, co było naleciałością

poza pierwotnym charakter człowieka i indywidualnością artysty. „Cywilizacja powoli odchodzi odemnie, pisze, odbiegam od kłamstwa i blichtru i okoliczności Europy, wschodzi we mnie prawda natury”. Takie ujście znalazł jego ascetyzm; ale gdy w roku 1893 po powrocie do Paryża urządził wystawę swych prac, obraży jego przyjęto szyderstwem. I jeszcze raz uciekał od Europy by wrócić tam, gdzie czuł się najbliższemu prawdy natury.

Lecz i tam, na owej prawie bezludnej wyspie dosięgło go fatum europejskich stosunków. Umarł bowiem od przestarzałej rany w nodze, otrzymanej w obronie mulatki przed napaścią europejskich marynarzy. Ten wypadek artysty był konsekwencją jego ideałów: i w tym razie obroną praw natury. W stosunku czysto malarskim do natury—artysta ten był jej interpretatorem. Sztuka według niego musi być zawsze interpretacją natury, bo niema sztuki, jeśli niema przeobrażenia. Dlatego też, powiada on:—„Ja maluję nie tak, jak widzę, a jak chcę, jak czuję, jak marzę”. Ta interpretacja natury, tam w owym najprostszym zbliżeniu do jej najgłębszych form pierwotności w człowieku, musiała przybrać taką formę rozwoju, na którą przeciętny Europejczyk wykształcony muzealnie nie mógł się łatwo zgodzić. Ale oto w jednym z listów Gauguina do Stryndberga spotykamy bajeczną ideję tego rozwoju. „Ewa, która tak was przestrasza na moich obrazach, śmieje się mniej gorzko: ona może stanąć obnażoną przed wami, gdy wasza w tym stanie będzie bezwstydną, a jeżeli będzie nawet piękną, to będzie jednak źródłem zła i cierpienia”. W tym porównaniu odbija się cała oryginalna indywidualność malarza-filozofa i głęboka prawda w stosunku do europejskiego pojmowania Sztuki. Tę prawdę rzuca w oczy Europie drugi artysta tych czasów Vincent Van Gogh. W 28 roku życia, w czas pełni uniesień życia, poświęca

się Sztuce, a w 37 roku ginie tragicznie. Dziewięć lat poświęconych malarstwu, a lata te, to cała epoka walki o prawdę w Sztuce. „Trzeba malować szybko, szybko, jak żniwiarz spieszący się w promieniach palącego słońca“. Taką jest technika malarstwa Van Gogha. Prowadzi on zażartą walkę z naturą, środkami techniki malarzkiej „atakując“ naturę, by wydrzeć jej Prawdę, i znów prawdą tą będzie nie to, co się widzi, ale to, co się czuje, gdy się patrzy. Ale nie zapominajmy, że to odczucie wyraża się tylko w symfonii linii i barw. Tak to przedstawia Van Gogh: „Chcę namalować swoją sypialnię, ale tak, żeby sama barwa dawała patrzącemu spokój zupełny i sen, żeby uspakajała fantazję“. Jeżeli maluje rzeczywistość, to w tym przeświadczeniu, że odbije się ona w jego obrazie już po przejściu przez wszystkie uczucia psychologiczne analizującego patrzenia przez barwy. I wszystkie obrazy tego artysty, to takie właśnie psychologiczne analizy w barwach.

Cezanne, Van Gogh, Gauguoin już mieli za sobą tradycje impresjonizmu, optycznie naturalistyczne jego teorie, ale nie odłączając malarza od natury szli oni jeszcze bardziej rozumową i uczuciową drogą twórczości.

I dziś epigoni tych dążeń kierują się tym samym wskazaniem swej drogi. Wszystkie współczesne kierunki, z Matissem, twórcą kubistów na czele, zdążają na tę rozumową drogę malarstwa. I dziś już dostatecznie wyjaśniają się różne metody twórczości człowieka w Sztuce, wszelkie jego bezgraniczne rzuty ku nieskończoności ziszczenia ideałów Sztuki, ale wręcz nie wyjaśniono jeszcze społecznego stosunku tych dążeń do szerokich mas publiczności. Stąd ta ślepa, burzliwa nawałnica nieporozumień między artystą wojującym o niezależność Sztuki a społeczeństwem, stąd ta rozterka z ogólną tendencją praw do życia. A przecież tylko należyte wyjaśnienie tego stosunku może dać orientację i przygotować grunt dla artystycznej kultury przyszłości, w której oędzie można uszanować prawo do indywidualności człowieka i rozumowy rozwój jego twórczości, a to tylko może unormować byt artysty, walczącego o niezależność w Sztuce.

E. Zalewski.

Echa polityczne.

Walki przed wojną.

Chociaż formalna wojna nie została jeszcze wypowiedziana i może wcale wypowiedziana nie będzie, jednakże w Macedonji i na pograniczu serbsko-bułgarskim toczą się faktyczne walki. W walkach tych przyjmują udział wojska regularne, a wywołali je podobno serbowie.

Z powodu ucisku, wywieranego ze strony serbskiej na bułgarską ludność w Macedonji znaczna część ludności tej zamierza z bronią w rękę opierać się inwazji serbskiej do Macedonji. Dotychczas sformowały się już liczne oddziały.

Jeden z takich oddziałów zburzył budynki stacji kolejowej Kadilar na południu od Kumanowej, inny znów wysadził pociąg wojskowy w powietrze, przyczem kilku żołnierzy zostało zabitych.

W okolicy Gewgeli przyszło do starcia pomiędzy grekami i bułgarami. Most kolejowy, zbudowany przez greków, zburzony został przez ochotników bułgarskich.

Mowa pła Parczewskiego

w sprawie etatu ministerstwa sprawiedliwości.

(Według stenogramu).

Podczas dyskusji nad preliminarzem ministerstwa spraw wewn. p. Szidłowski wskazał, iż duch policyjny oprócz ministerstwa spraw wewnętrznych zagarnia i inne wydziały nazwał przy tym dwa, jeden z nich—to ministerstwo sprawiedliwości. Było to słuszne powiedzenie, duch ten jednak przesiąka dalej i choć z ironją się mówi o zjednoczonym gabinecie, to faktycznie posiadamy gabinet zjednoczony przez widmo zgasłego, a jednak żywego III wydziału.

Wskazywano tutaj nie tylko dzisiaj, lecz przez cały czas istnienia 3-ej Dumy państwowej, ministrowi sprawiedliwości na łamanie zasady nieusuwalności sędziów, a także i prokuratorji specjalnie w sprawach politycznych. Rozumie się te ciemne strony wymiaru sprawiedliwości w gubernjach rosyjskich wzrastają jeszcze w Królestwie Polskim.

Rosjan dziela na prawomyślnych i nieprawomyślnych, naród polski zaś cały jest uważany za nieprawomyślny. Samo istnienie jego, jego kultura, język, wywołują przeciwdziałanie ze strony rządu we wszystkich sferach życia państwowego, a między innymi i w działalności sądów. Do tych zarządzeń, które tu przytaczam moglibyśmy dodać nie mało

często potwornych rozkoszach i jasne pogodne anioły słonecznych ukojeń.

Wątpię czy w literaturze świata całego istnieje ktoś drugi, kto w bogactwie obrazów, w szalonym korowodzie wizji dorównałby Micińskiemu. Niedgdy zachwycaliśmy się barwnością i pełnią światła Sienkiewicza, przecież najbarwniejsze sceny z Quo-Vadis są nikłe w porównaniu z rozszalałą sarabandą barw i kształtów u Micińskiego. Coś podobnego spotkać można tylko w epopejach hinduskich — w Mahabharacie i Ramajanie — jeno tam obrazy idą pewolnie, rozdzielone niemałymi przerwami, idą równo, pod słoneczną miarę epopei. Tutaj zaś mamy ich istną lawinę: trzeba mocnych, wygimnastykowanych nerwów i wyrobionej giętkiej wyobraźni społecznego europejczyka, aby znieść ten nadmiar zbytku; — słuchacz słonecznej epopei hinduskiej albo oszalałby w tym sabatowym pędzie obrazów, pojęć, scen, zbrodni i bohaterstw, albo zamknąłby uszy i oczy na to wszystko, nie dostrzegając nic prócz rażącego wścieklistego chaosu.

materiału z dziedziny wyroków sądowych. Jeszcze w końcu 1906 r. jeden z członków warszawskiej Izby sądowej za to, że głosem swoim przeważał szalę na rzecz werdyktu uniewinniającego był zmuszony do opuszczenia swego miejsca i wyjazdu do siebie na Kaukaz. Lekcja wywarła wpływ i od tej chwili wyroki wydziału warszawskiej Izby sądowej mają specjalny charakter i jeżeli kiedykolwiek ogłosi się jako dokumenty historyczne akty oskarżenia i wyroki, wówczas cały świat, cała Europa przekona się w jak smutnym stanie znajdowało się sądownictwo rosyjskie.

Ile hałasu, jakie oburzenie wywołała sprawa pani Małeckiej, ile pisano o tym i mówiono nie w Austrii i w Niemczech, lecz w kraju zaprzyjaźnionym, wchodzącym w skład trójporozumienia, w Anglii. Takich przykładów można byliczyć wiele. Można nawet wskazać typowy przykład, charakterystyczny, jak się takie sprawy decydują. Zjawia się oficer żandarmerji, przekazuje zeznania jakiegoś donosiela z liczby oskarżonych, który na sądzie nie o tym nie mówi. Jak otrzymano takie zeznanie, za jakie obietnice—pozostaje tajemnicą rozmowy żandarma z oskarżonym. Żadnych dowodów rzeczowych niema, żadnych faktów konkretnych...

Przynależność do partji nielegalnej, oto wszystko, potym zjawiają się jeszcze jakieś proklamacje lub gazety, z którymi oskarżeni nie wspólnego nie mają i o których po raz pierwszy dowiadują się na sądzie. Oto w takich okolicznościach skazuje się na katorgę lub na zesłanie ludzi młodych, niejednokrotnie niepełnoletnich. Nic dziwnego, że słyszałem wobec tego w gronie adwokatów warszawskich, poświęcających się obronie politycznej, następujące zdanie, wygłoszone w chwili rozpaczy: „Nie wiadomo co lepsze. Czy nie lepiej było dawniej, gdy wszystkie sprawy tego rodzaju decydowała przed 1904 r. żandarmerja“. Słowa te charakteryzują stan rzeczy w obecnych sądach rosyjskich.

Rozumie się w sprawach takich prowokacja gra ważną rolę. Jeżeli poprzedni mówca mówił tu o sprawie adwokata Patka, to winien był uwzględnić, że w tej właśnie sprawie prowokacja grała główną rolę. W każdym razie było nieodpowiednim porównywanie sprawy adwokata, który tylko w drodze dyscyplinarnej odpowiadał przed sądem, gdyż żadnego innego dochodzenia prokuratorja w sprawie tej wszcząć nie była w stanie, ze sprawami adwokatów, o których wspomniał przedmówca, a którzy byli pociągani do odpowiedzialności za fałszerstwa i t. p.

Podczas dyskusji nad preliminarzem ministerstwa spraw wewnętrznych utalentowany mówca frakcji K.-D. przez „lapsus linguae“ postawił narówni polaków z czeremisami. My, polacy, stanowimy naród, liczący przeszło 22 miliony głów. A w granicach państwa rosyjskiego jest nas około 12 milionów, mamy swój język, literaturę, kulturę i światopogląd praw-

A każda stronica, każde zdanie mówi o tęsknocie do głębi, do „źródeł“. Miciński chciałby ciągle do samych źródeł docierać, od samych źródeł wychodzić, do prapoczątków sięgać i stamtąd czerpać wskazania. Takby chciał i dlatego pogardliwie wyraża się o tworcach powierzchniowych, odpycha je ze wstępem — on, mieszkawiec głębi, Mag, w prairiach korzeniami tkwiący; chciałby mieć spokój tych mędrców wschodnich, co dotarli do prapoczątków, na nich oparli się i mocni temi fundamentami swemi pogodnie patrzą na szalejące wokół nich burze życiowe.

A przecie to jest tylko marzenie, tylko poetycka tęsknota Micińskiego, podobna do tego uwielbienia siły i tej pogardy dla wszelkiej słabości, którą tak często wykrzykują lub wyspiewują umierający z wycieńczenia suchotnicy Miciński tęskni do głębin, bo nigdy tam nie był i zapewne bałby się wejść — ten twór całkowicie powiechniowy — pęcherz kołyszący się na wiecznie zmiennych falach i do tajemnic dna, do praźródeł oceanu tęsknie śpiewający.

D. c. n.

JAN HEMPEL.

O Micińskim

z powodu „Księdza Fausta“.

Wszystko to ożywione tchnieniem potężnego talentu roi się i barwnie mrowi, jak owe beżmiernie kolorowe i węzowało ruchawe lasy glonów, alg i zwierzkorzewów podmorskich. Dekoracje—szczególnie w „Nietocie“—zmieniają się nieustannie, dając oszalałym z patrzenia oczom czytelnika niezliczone mnóstwo po mistrzowsku malowanych widoków: wnętrza gór, dziewicze lasy, fjordy, burze morskie na skałach, głębie oceanu, straszne więzienia w lśnieniach zorzy polarnej, czarodziejskie zamki na niebosiężnych szczytach—i na tym tle rozgrywa się szereg scen skomplikowanych i cudaczknych do granic nieprawdopodobieństwa:—ciche a potężne poświęcenia się i perwersyjne orgje; skłębienia ciał w nienaturalnych,

OLECHOWSKI.

BIELSKA.

Wydawnictwa
Masne:

Wolff w Lublinie

Krakowskie-Przedmieście 36. Telefon № 209.

Dzieje mężczyzny-pow. 1.80.

Separatka—powieść

z przedmową Zapolskiej — rb. 1.50.

WIERZBIŃSKI.

Pieśń Marcina Wilczka—pow. 1.50.

Żywienie krów dojnych-1.

WULFF.

ny, wyraźnie różniący się od rosyjskiego. Jest to zrozumiałe. Prawo jest czynnikiem w życiu społeczeństwa, lecz i ono podlega psychologii narodowej. Pomiedzy tą psychologią a prawodawstwem istnieje zawsze ścisły związek. Przed stu laty u nas została wprowadzona francuska procedura i prawo cywilne „code de Napoleon”. Procedura francuska w swej strukturze jest bardzo zbliżona do dawnej polskiej procedury, mianowicie jest w niej szeroko uwzględniona zasada sporności w procesie, swoboda od wszelkiej ingerencji sądu, który o sprawie cywilnej dowiadywał się dopiero na chwili jej rozpoznawania. Kodeks Napoleona na początku XIX w. został wprowadzony w Polsce, przyjął się i wszczepił w duszę narodu polskiego, w życie. I to jest zrozumiałe: wprowadzono go w chwili, kiedy Polska była w bliskich politycznych i umysłowych stosunkach z Francją.

Wiadomo, że kodeks ten działa nie tylko we Francji. Ma on właściwości, których nie posiada żadne prawodawstwo. Opiera się na wielkim akcie deklaracji praw człowieka, ogłoszonej podczas rewolucji francuskiej. W niektórych dziedzinach prawa zastosowano stare, francuskie prawo zwyczajowe, a częstokroć, szczególnie w prawie dotyczącym zobowiązań — zasady prawa rzymskiego nie ustalonego tak, jak to miało miejsce w kodeksie niemieckim, a przerobionego przez teorie filozoficzne i oświeczonego przez filozofję. Dlatego ów kodeks Napoleona jest niemal filozofją prawa. Redakcja nadzwyczaj uogólniająca pozwala na szeroki rozwój jego i uwzględnienie warunków życia przy stosowaniu nie wielu obowiązkowych artykułów kodeksu. Dość wskazać, że całe prawo ubezpieczeniowe ujęto w jednym artykule: we Francji pod działaniem tego jednego artykułu rozwinęły się wspaniałe ubezpieczenia.

W ciągu XIX wieku cały naród polski wychowywał się i dotychczas wychowuje się na prawie francuskim, które z ducha i struktury jest sprzeczne z prawem rosyjskim, wyróżniającym się obfitością kazuistyki. W kodeksie i w zbiorze kar głównych widzimy artykuły, których niema w żadnym kodeksie na całym świecie. A więc światopogląd prawny narodu polskiego i rosyjskiego różnią się wyraźnie; dodajmy, iż odrębna kultura wypracowała odrębne światopoglądy społeczne, dodajmy nasz język i nasze tradycje, a wszystko to wraz z zasadą, że sąd wszelki winien być bliskim ludności, prowadzą do zasadniczego postulatu: w Polsce sąd winien być polski i w polskim języku. Tak było do 1876 r.; a więc jeszcze do niedawna cała procedura sądowa odbywała się w języku polskim i wykonywana była przez sędziów polaków. W 1876 r. odbyło się łamanie. Wprowadzono ogólnorozyjski urząd sądowy. Z początku pozostawiono jeszcze pewną ilość polaków, jako członków sądu, a nawet i prokuratorji. W pierwszych latach po wprowadzeniu ustawy 1876 r. było jeszcze prawie 26 proc. polaków, lecz liczba ta malała, na miejsca umierających i podających się do dymisji wchodziłi rosjanie i dzisiaj są już tylko „mohikanie, 4 czy 5, a w warszawskiej Izbie sądowej niema ani jednego. Sąd pokoju, t. j. ów sąd miejscowy, który winien być bliskim ludności od pierwszej chwili składa się z osób, które nie znają ani języka ani obyczajów miejscowych.

Pozostają sądy gminne. W nich do pewnego stopnia zachowano szacunek dla języka polskiego, prócz tego skład ich jest obieralny. Ale i tu w ostatnich czasach pogwałcono zasadę wyboru: we wschodnich powiatach gub. lubelskiej i siedleckiej sędziowie gminni są z mianowania, a nie z wyboru i wyłącznie rosjanie. Zdarza się to w innych guberniach i powiatach. Mianują ludzi, którzy nie otrzymali większości na wyborach, lub zupełnie obcych i nawet nie posiadających wykształcenia prawniczego. Wogóle charakter polityczny, który tak psuje sądownictwo w całym państwie rosyjskim, specjalnie odbija się fatalnie u nas: pod tym względem istnieje u nas zgodne działanie całego zjednoczonego rządu.

A więc widzimy np. że ministerstwo oświaty w szkołach nie ma celu rozwijania człowieka jako takiego, szkoła państwowa rosyjska jest u nas miejscem odbywania kary dla młodzieży naszej, jak sąd jest szkołą nauczania języka rosyjskiego i nie spełnia funkcji do których jest powołany. Praktykowane są prześladowania żywiołu polskiego i katolickiego wogóle.

D. n.

Wokoło akcji firlejowskich.

W sprawozdaniu z giełdy warszawskiej z dnia 19 b. m. czytamy między innymi:

„Pod wpływem deruty na giełdach petersburskiej oraz berlińskiej ogólne usposobienie naszej giełdy było bardzo słabe i niechętnie... Dużym popytem cieszyły się akcje T-wa „Firley“... Kilkaset akcji cementowni „Firley“ nowej serii (mającej mniejszy udział w dywidendzie) sprzedano po 166, 166^{1/2}, 167, 168 i 170 rb.; ostatni kurs pozostał w poszukiwaniu“.

Jak wiadomo, tym akcjonariuszom, którzy rzekli się otrzymania nowych akcji, zarząd obiecuje wypłacić za to... aż po 135 rb.

Wtorkowy nasz artykuł w sprawie nowej emisji akcji Towarzystwa „Firley“ przedrukował prawie w całości „Goniec Warszawski“, zaopatrując go w energiczny wstęp i dowcipny tytuł: „Fidle... w Firleju“.

BOJKOT DUMY.

Zatarg rady ministrów z Dumą państwową, który w prasie petersburskiej nosi popularne miano „strejku ministrów“, albo „bojkotu Dumy państwowej przez ministrów“ nie przestaje zapełniać olbrzymich szpałt pism rosyjskich. Wypadek w gruncie rzeczy błahy zupełnie, wobec zachowania się względem niego ministrów, wyrósł do roli zagadnienia, które zaprzęta głowę „parlamentarystów“ rosyjskich, jest tematem nieskończonych wywiadów źródłem coraz to nowych pogłosek, przedmiotem niezliczonych komentarzy i t. d.

Z mnóstwa pogłosek tych interesujących tylko ludzi, którzy przywiązują wielką wagę do działalności Dumy państwowej, przytaczamy jedną, nie tyle prawdopodobną, ile nie pozbawioną humoru.

W Dumie państwowej obiegała mianowicie — jak donosi „Ruskoje Słowo“ — wiadomość, że nieprzejednani prawnicy zamierzają zaostrzyć zatarg i projektują figiel następujący: nieprzejednani nalegają na Markowa aby zdecydował się na ponowne wystąpienie:

Na najbliższym posiedzeniu Dumy Markow II ma prosić o głos dla oświadczenia poza koleją i wygłosić mowę, oznajmiając, że wy powiedział słowa, które postawiły Dumę w trudnej sytuacji, chociaż słowa „nie wolno kraść“ wypowiedziane były w formie ogólnikowej i mówca nie miał nawet myśli stosować ich do którego z ministrów, o czem zresztą uprzedzał Dumę, rada ministrów obraziła się jednak; uchwaliła nie bywać w Dumie i w ten sposób utrudniła Dumie wypełnienie ważnych zadań państwowych. Ołóż Markow, poczuwając się do winy wobec Dumy państwowej, przeprosza ją, cofa swoje słowa: „nie wolno kraść“ i oświadcza, że odtąd: „kraść wolno — prosimy bardzo“.

Z ZIEM POLSKICH.

Repertuar Teatru Polskiego w Warszawie.

— Sobota — „Lilje“
— Niedziela — „Lilje“

Z prasy. Nr. 11—12 „Steru“ wyszedł z druku poświęcony kwestji: Co robić po ukończeniu pensji i zawiera: Słowo wstępne, P. Kuczalskiej—Reinschunt. Umilowanie zawodu, Dr. med. J. Budzińskiej—Taliczkiej. Kim będę.— Cichy jubileusz. — Skauting dla dziewcząt, J. Bojanowskiej. — Z wrażeń i doświadczeń, R. Pachuckiej, Wykłady nauki pomocy społecznej. — Informacje o uniwersytetach. — Szkoły zawodowe. Odpowiedzi Redakcji.

Kursy nauczycielskie. W związku ze sprawą zaprowadzenia nauczania powszechnego w gub. płockiej naczelnik dyrekcji naukowej płockiej zwrócił się do ministerstwa oświaty z

prośbą o otwarcie od początku r. 1913/14 przy szkole miejskiej w Płocku dwuletnich kursów pedagogicznych dla przygotowania nauczycieli dla szkół elementarnych.

Rozstrzygnięcie konkursu. W tych dniach rozstrzygnięto konkurs, ogłoszony przez redakcję „Przeglądu Pożarniczego na powieść z zakresu życia i stosunków straży ochotniczej u nas na prowincji. Przyznano dwie nagrody równorzędne po rb. 100 pracom p. t. „Ludzie idei“, oraz „Po przez pożogi dym...“, nadto zakwalifikowano do druku utwór p. t. „Młody“. Po otwarciu kopert okazało się, że autorami prac nagrodzonych są: p. Edmund Czapliński z Dębica i p. Cyczylja Kropiwnicka z Sidziny w Galicji.

O budowę tunelu. Z powodu opracowywanego przez ministerstwo komunikacji projektu dalszej przebudowy warszawskiego węzła kolejowego, magistrat zwrócił się do zarządu kolei nadwiślańskich z prośbą, aby w projekcie tym przewidziana była budowa tunelu pod torami stacji Warszawa-Brzeska dla wolnego przejazdu pomiędzy przedmieściami Szmulowizną a Kamionkiem.

Suchoty w więzieniu. W tych dniach w więzieniu mokotowskim zmarło na suchoty dwu więźniów, skazanych na 15 lat ciężkich robót. Zaznaczyć należy, że w ciągu roku zmarło w tymże więzieniu na suchoty 14 więźniów z ogólnej liczby 60!

Wynalazek. W tych dniach uczniowie I gimnazjum polskiego w Częstochowie, robiąc analizę pewnego płynu, zauważyli ze zdziwieniem, iż próbówka szklana przybrała wygląd matowy. Młodzi chemicy sądzili początkowo, iż mat da się zetrzeć, zmyć wodą lub kwasami siarczanym, azowym — napróżno. Jak się okazało, przypadek — nieodłączny towarzysz wszystkich niemal wynalazków — otworzył drogę do niezwykle taniego sposobu matowania szkła, tak taniego, iż zamiatowanie 100 przypuszczalnie szyb pociągnie za sobą koszty nieledwie kilku kopiejek.

Z Lublina i ziemi Lubelskiej.

Teatr Popularny.

— W sobotę pierwsze przedstawienie sztuki czteroaktowej „Za głosem serca“, napisanej przez p. Czesława Królikowskiego.

— W niedzielę pierwszy raz wodewil „Biedna dziewczyna“.

Z Harmonji. Na zakończenie sezonu muzycznego odbędzie się w lokalu T-wa „Harmonja“ (Królewska 15) w sobotę 21 czerwca Wieczorynka familijna, na którą wejście dla członków bezpłatne, dla wprowadzonych gości 10 k. od osoby.

Od 11-ej wieczór rozpoczyna się zabawa tańeczna; życzący sobie pozostać na takowej dopłacają: Członkowie i damy 40 k. wprowadzeni panowie 60 kop. Początek Wieczorynki 8 i pół wieczorem.

(x) Elekrownia w Lublinie Do miejscowego rządu gubernialnego złożoną została oferta generalnego pełnomocnika Towarzystwa Elektrycznego, inżyniera technologa A. Tyrmos. z Kijowa z propozycją, aby miasto wydało koncesję na urządzenie w Lublinie stacji elektrycznej. Na początku stacja ma być urządzoną o sile 3,000 koni. Towarzystwo gwarantuje miastu 3% od dochodu brutto. Wszelkie pretensje gazowni z powodu otwarcia stacji elektrycznej Towarzystwo bierze na swą odpowiedzialność.

Wspomniane T-wo w Kijowie ma swoją elekrownię, która oświetla miasto i zaopatruje w elektryczność tramwaje i t. p.

Oświetlenie rzeźni. Miasto postanowiło wyasygnować 425 rubli na zakup 5 latarni systemu Waszyngtonowskiego dla oświetlenia rzeźni miejskiej na Bronowicach.

Zakopane, ul. Krupówki za wodą

2055

Willa „KMICIC“

Pensjonat Marji Kienitz

Pokoje słoneczne. Kanalizacja. Łazienka. Willa nowa, położona zdala od drogi i kurzu. Widok na całe pasmo Tatr. Pianino. Pokoje wspólne od 6 koron, pojedyncze od 7 koron.

OLECHOWSKI. Dzieje mężczyzny-pow. 1.80.
WULFF. Żywienie krów dojnych-1.
BIELSKA. Separatka—powieść z przedmową Zapolskiej — rb. 1.50.
WIERZBIŃSKI. Pięć Marcina Wilczka—pow. 1.50.
Wydawnictwa Warszawskie.
Krakowskie-Przedmieście 36. Telefon № 209.
Wolff w Lublinie

WIEK NERWOWY.

Jak ubiegłe stulecie zwykliśmy nazywać wiekiem odkryć i wynalazków, tak z równą słusnością wiek obecny mianujemy wiekiem nerwowym. Skargi na nerwy słycać zewsząd i od wszystkich, — od starych i młodych, od mężczyzn i kobiet, od ludzi wybitnych i zajmujących skromne stanowiska. — I w samej rzeczy — zaślabnięcia nerwowe we wszelkich postaciach są niepomniernie rozpowszechnione. Już ten, kto często miewa bóle głowy, cierpi według wszelkiego prawdopodobieństwa na chroniczną chorobę nerwową. Przypuszczenie to potwierdza się w zupełności, jeżeli do tego przyłączają się niektóre objawy inne: bezsenność, rozdrażnienie, niepokój, brak humoru, wrażliwość na zgiełk, lęklliwość, drżenie członków, ciężkie sny, bóle w plecach, zawroty głowy, bicia serca, bóle w członkach, zły wygląd skurcze mięśni, zaburzenia żołądkowe, rozstrój wzroku, uczucie strachu, bezwład oddzielnych części ciała. W cięższych przypadkach mogą nastąpić gwałtowne przypadłości historyczne, zaś w przypadkach jeszcze cięższych porażenie mlecza pacierzowego, paraliż i nieuleczalna choroba umysłowa.

Nerwowe choroby zależą przeważnie od wyczerpania systemu nerwowego t. j. mózgu i mlecza pacierzowego. I tutaj bezwzględnie bardzo wielkie znaczenie ma skłonność. Kto się urodził ze słabymi nerwami, tego nerwy łatwiej ulegają przeciążeniu, niż nerwy człowieka, który urodził się ze zdrowym

i silnym systemem nerwowym. Przyczyny wyczerpania nerwowego mogą być różnorodne: nadmierne nadużycie tytoniu, kawy, herbaty, alkoholu, wszelkie nadużycia, przestraszy, zmartwienie, troski, a najczęściej przemęczenie. Dla przywrócenia równowagi tak wyczerpanemu systemowi nerwowemu, niezbędnym jest wzmacnianie go za pomocą spokoju i dostarczania pewnego materiału, który został zużyty w wielkiej ilości przez organizm.

Niewiele chorych może pozwolić sobie na bezwzględny spokój. Tym większa jest przeto potrzeba wzmocnienia nerwów. Silne napięcie nerwów, związane z utratą kwasów fosforowych (lecytyny); w ostatnich też czasach udało się związek ten otrzymać w stanie skoncentrowanym i przygotować zeń środek wzmacniający nerwy, pod nazwą „Kordjaliny“ d-ra Hartmanna.

Produkt ten nie jest identyczny z innymi reklamowanymi preparatami, przedstawiającymi sztuczny przetwór wątpliwego pochodzenia z minimalną procentową zawartością, a stanowiącym droższy. „Kordjalina“ zawiera w sobie lecytynę w stanie czystym, w wielkiej ilości procentowej i była poddana skrupulatnej analizie urzędowych, przysięgłych, sądowych chemików i specjalistów. Wszyscy ci eksperci dali opinię jaknajpochlebniejszą. „Kordjalina“ nie jest tajemniczym środkiem. Analizy, przeprowadzone przez specjalistów i che-

mików sądowych zamieszczone są w drukowanych broszurach. Skutki spostrzegane przy używaniu zaleconego przez nas środka, są zadziwiające.

Pisze naprz. p. Kalinin z Korsówki dnia 25 1911 r. „W odpowiedzi na list Pański, z przyjemnością donoszę, że po użyciu przysłanego mi środka „Kordjaliny“, którą przyjmuję trzy razy dziennie w suchym stanie, znajduję działanie tegoż zupełnie dobrym, dającym jaknajlepszy rezultat. Apetyt widocznie się polepszył, bezsenność znikła, zawroty głowy i ból zmniejszyły się, przyczem czuje się świeżym i rześkim“. To jest tylko jeden z pośród tysięcy podobnych listów, jakie otrzymuje dr. Hartman № 721 w St.-Petersburgu, skrzynka pocztowa 296. Dlatego też każdy chory na nerwy powinien wiedzieć, że zupełnie bezpłatnie może otrzymać „Kordjalinę“ do celów doświadczalnych, jeśli zwróci się pod wskaz. adresem. Pieniądzy wysyłać nie trzeba, tylko na pocztówce napisać, że życzy się wypróbować nasz środek, — „Kordjalinę“. Wówczas zapytujący otrzyma niezwłocznie próbną dozę z dokładnym opisem sposobu użycia i broszurę z ważnymi wskazówkami dla każdego chorego na nerwy. Każdemu choremu na nerwy należałoby skoczyć z tej bezpłatnej propozycji spróbowania naszego środka, który okazał się już skutecznym dla tysięcy chorych.

2006

(x) Nowe przedsiębiorstwo. Dowiadujemy się, że w Motyczu pp. Broniewski i hr. Scipio del Campo rozpoczynają budowę stacji selekcyjnej hodowli buraczanej. Stacja nosić będzie nazwę: „Zjednoczone Cukrownie Buszczyński i Łążyński w Motyczu“. Stacja selekcyjna będzie miała centralne ogrzewanie, elektryczność i kanalizację i kilka budynków dla administracji. Roboty budowlane powierzone zostały firmie „Architekt“ p. Luchta w Lublinie. Koszt wspomnianej budowy wyniesie około stu tysięcy rubli.

Przejechany przez pociąg. Pod pociąg na 347-ej wioście odnogi kowelskiej pod Chełmem, wpadł włoszjanin, 75-letni Józef Kondrat, i poniósł śmierć na miejscu.

Kradzież w ogrodzie Saskim. Pani G. W., siostra adwokata lubelskiego, siedząc na ławce w ogrodzie Saskim, położyła obok siebie ręczną torebkę skurzaną, w której było 4 rb. 50 kop., pęk kluczy i inne drobne przedmioty. Obok przechadzał się jakiś młody człowiek, po przejściu którego okazał się brak torebki.

(x) Zaginiony bez wieści. Mieszkanca ul. Lubartowskiej № 54 Juljana Wolińska zameldowała w wydziale śledczym, że 11 b. m. mąż jej Franciszek z polecenia handlarzy bydła pojechał do Garbowa po partję bydła, otrzymawszy na koszt podróży do Warszawy 30 rb. Odtąd Woliński przepadł gdzieś bez wieści i jest przez rodzinę poszukiwany.

TELEGRAMY.

ODPOWIEDŹ BULGARJI.

Sofja, 20 czerwca. Odpowiedź Bułgarii na notę serbską doręczono wczoraj serbskiemu ministrowi spraw zagranicznych w Białogrodzie. Odpowiedź odmawia stanowczo żądaniom Serbji i domaga się jaknajprędzszego opuszczenia przez serbów terytorjów macedońskich, należących zgodnie z traktatem serbsko-bułgarskim do Bułgarii.

SAMORZĄD MIEJSKI W DUMIE.

Petersburg 20 czerwca. Obrady szczegółowe nad projektem samorządu miejskiego dla Królestwa oznaczono na dzisiaj wieczór. Mało jest wszakże widoków, ażeby doszło do nich, ponieważ samorząd stoi dopiero na trzecim miejscu porządku dziennego.

REFORMA WYBORCZA.

Bruksela 20 czerwca. Minister spraw wewnętrznych powołał komisję, złożoną z wybitnych polityków i uczonych w celu dokonania rewizji ordynacji wyborczej. W ten sposób rząd spełnia przyrzeczenie dane w czasie strejku powszechnego.

Były nauczyciel szkół średnich

poszukuje na czas wakacyjny lekcji pojedynczo lub w kompletach; przygotowuje do szkół prywatnych i rządowych, na matury i świadectwa.

Specjalność łacina i język rosyjski.

WIADOMOŚĆ:

Ulica Szopena № 7, m. 2. Od godz. 12—1.

Magazyn Mebli

A. MALINOWSKIEGO

OO LUBLIN OO

Krakowskie-Przedmieście, róg Szopena

TELEFON № 459.

przyjmuje wszelkie roboty w zakres stolarstwa i tapicerstwa wchodzące. 2076

PAPIERY CJANOTYPOWE DO KOPIOWANIA ŚWIEŻY TRANSPORT I STAŁE POSIADA

Skład papieru 1858

p.z. K. PIĞŁOWSKIEGO

Lublin, Kapucyńska 2. Telefon 320.



Gwarancja zarobku

50 rb.

miesięcznie.



Złocenie, Srebrzenie, Niklowanie, Bronzowanie, Oksydowanie. — Wszelkie reperacje metalowych przedmiotów w fabryce

A. Drzymulskiego

w Lublinie, Hotel Europejski.

Poszukiwane są
zdrowe jarskie obiady.

Wiadomość w administracji „Kurjera“.

O pomoc dla prawdziwie potrzebujących. Znajdująca się w krytycznym położeniu wdowa prosi o łaskawe ofiarowanie dla jej syna w wieku 19 lat, wzrostu wysokiego ubrania marynarkowego, gdyż w braku tego nie może starać się o zajęcie, pomimo posiadania odpowiednich kwalifikacji. Bliższe wiadomości udzielić może redakcja „Kurjera“.

Ogłoszenia drobne,
po 2 kop. za wyraz.

Biuro Informacyjne Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich (Nowy-Lwiat 4) udziela informacji w sprawie wyjazdów do wyższych szkół zawodowych i uniwersytetów zagranicznych w czwartki od 7—9 w.

Student-technolog przygotowuje na matury rządowe, atostaty, świadectwa i do egzaminów konkursowych w wyższych uczelniach. Wiadomość szpital wojskowy, mieszkanie zawiadowcy. 2071

Osoby zasługujące na zaufanie znajdą na cały rok przez nas zagwarantowany zarobek, pracując u siebie w domu. Fachowe wykształcenie zbyteczne. Robotę zrobioną nabywamy. Prospekt na żądanie, po otrzymaniu 7 kop. marki.

Towarzystwo maszyn do trykotaży

THOMAS H. WHITTICK-KUNAU i S-ka
Petersburg, Newski 40/42—305.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE W WARSZAWIE: Warszawskie Biuro Ogłoszeń Ungra, Wierzbowa 8.—Dom Handlowy L. i E. Metz & C-o, ul. Marszałkowska № 130 (róg Moniuszki, pierwsze piętro) — Biuro Ogłoszeń Buchweitza, ul. Marszałkowska № 120